Ner 218. Sobota 24. Września 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Przedłożenie odszukanych insygniów koronnych Jego c. k. Apost Mości.)

Wiedeń, 20. września. Dzisiaj przed południem odbyło się według osobno w tej mierze przepisanego ceremoniału złożenie insygniów korony węgierskiej, dnia wczorajszego tutaj przywiezionych i uroczyście przyjętych. Przy sposobności złożenia tych insygniów miał Jego cesarzew. królew. Mość Arcyksiążę Albrecht, cywilny i wojskowy gubernator Węgier, przemowę do Jego c. k. Apost. Mości, a składając podziękę Najwyższej Opatrzności za odszukanie świętej korony i jej insygniów, wyraził radość, że może ją złożyć u tronu Jego c. k. Apost. Mości, i oraz zapewniał w imieniu całego kraju niezachwianą wierność poddańczą. — Na tę przemowę raczył Jego c. k. Apost. Mość odpowiedzieć krótkiemi słowy i najłaskawiej oświadczyć wolę Swoją, ażeby tak koronę jako i insygnia koronne na znak zaufania najwyższego odwieziono z powrotem do kraju, i tam poruczono opiece Jego cesarzew. królewicz. Mości Arcyksięciu gubernatorowi. *(L.k.a.)*

(Dalsze uwagi litog. „koresp. austr.“ nad artykułem dziennika „Constitutionnel“ o sprawie Kossty. (Ob. N. 216. G. L.)

Prawo juryzdykcyi Austryi nad swoimi krajowcami w Turcyi oparte było pierwotnie na artykule V. pokoju w Passarovitz z dnia 27. lipca 1718, na Senedzie wys. Porty z dnia 24. lutego 1784 i na traktacie pokoju w Sistowie z dnia 4. sierpnia 1791. Powyżej wspomniony Sened postanawia dalej (art. VIII.), że przy zachodzących wątpliwościach sporne punkta traktowane być mają w miarę traktatu między Turcyą a Rosyą z dnia 10. czerwca (dawnego stylu) 1783. Artykuł V. tego sułtańskiego Senedu przyznaje Austryi także wszystkie prawa i korzyści, jakich używają inne narody frankońskie, a mianowicie Francuzi, Anglicy, Holendrzy i Rosyanie lub inny jaki jeszcze więcej uwzględniony naród, lub „nadal używać będą.“ Austrya zostaje przeto także ze względu na swoje prawa juryzdykcyi nad swoimi krajowcami w Turcyi w stosunku najwięcej uwzględnionych narodów. Równie jak Francya, Anglia, Rosya itd. wykonywa ona to prawo codziennie i od niepamiętnych czasów.

Prawo juryzdykcyi wielkich mocarstw europejskich nad swymi krajowcami w Turcyi tak jest ustalone i od dawna uzasadnione, że rząd Stanów zjednoczonych sam w traktacie zawartym z Portą ottomańską dnia 7. maja 1830, ratyfikowanym 2. lutego 1831, a promulgowanym przez prezydenta Stanów zjednoczonych dnia 4. lutego 1832 wyraźnie w artykule IV. stypulował:

„Obywatele Stanów zjednoczonych, którzy spokojnie handlu swego pilnują i nie są przekonani lub oskarzeni o zbrodnie lub przestępstwo, niemają doznawać żadnych przykrości (w Turcyi): a nawet gdyby popełnili zbrodnię, niemają być przez władze miejscowe „aresztowani“ i wsadzeni do więzienia, ale mają być sądzeni przez swego ministra albo konzula i według przestępstwa ukarani, „idąc w tym względzie za używaniem, według którego się postępuje względem innych Franków.“

Constitutionnel robi nakoniec różnicę między pospolitymi a politycznymi zbrodniarzami, i jakkolwiek dopuszcza, że ze względu na pierwszych schwytanie zbrodniarza na gorącym uczynku (pytanie, na czem się zasadza to ograniczenie?) upoważnia ajentów c. k. rządu do aresztowania złoczyńcy na terytoryum tureckiem, jednak zaprzecza to upoważnienie stanowczo ze względu na krajowców przekonanych lub oskarzonych o zbrodnie polityczne. Ale ani traktaty ani austryackie prawo publiczne (które szczególnie musi być uwzględnione, gdyż z zasady i na mocy traktatów służy za podstawę postępowania z krajowcami w Oryencie) nieznają podobnego dowolnego odróżnienia.

Zaprzeczyć niemożna, że wys. Porta sama częstokroć wychodźców politycznych brała pod swoją „szczególną opiekę, i ztąd zapewne pochodzi postanowienie artykułu XVIII. Belgradzkiego instrumentu pokoju z dnia 18. września 1739 (między Cesarzem Karolem VI. a wys. Portą), w którym położono warunek, „ażeby na przyszłość niedawano schronienia złoczyńcom, powstańcom i malkontentom“, przyczem dodane są surowe ustanowienia karne przeciw niedbałym gubernatorom. Ale chociaż Turcya zapewne także i w tym względzie niedbale zadość czyniła objętym zobowiązaniom, jednak prawo rekwirowania nawet takich „buntowników i malkontentów“ albo ich aresztowania, gdzie się to dało uczynić, tak było ustalone, iż uznano za rzecz potrzebną, w traktacie pokoju w Sistowie (między Austryą a Portą) z roku 1791 wyraźnie ustanowić (art. VIII.) że ci poddani jednego z obydwóch kontrahujących mocarstw, którzy się przed wojną albo podczas wojny udali na terytoryum drugiego mocarstwa i poddali się tamtejszemu rządowi, chcąc tam także teraz dobrowolnie pozostać, niemogą być reklamowani przez swego prawowitego Monarchę, ale uważani i traktowani być mają jako poddani mocarstwa, któremu się w ręce oddali. Uważano więc prawo reklamowania zbiegłych poddanych za tak ustalone, iż uznano za rzecz potrzebną wyraźnie wyłączyć jego rozszerzenie na tych, którzy w powyższy sposób uzyskali prawo poddaństwa drugiego mocarstwa.

Jeżeli dawniej i teraz jeszcze austryackiemu rządowi niewątpliwie przysługa prawo juryzdykcyi nad swymi krajowcami w Turcyi, tedy niemogło się co do zasady osłabić przezto, że w pojedyńczych wypadkach wys. Porta politycznych wychodźców austryackiej narodowości brała pod swoją szczególną opiekę. Przezto wstrzymywano tylko chwilowo i na jakiś czas wykonywanie prawa wynikającego z traktatów i z używania. Podobne wstrzymanie praw „naturalnego monarchy“ (jak się instrument pokoju w Sistowie trafnie wyraża) zachodziło rzeczywiście ze względu na insurgentów, którzy po rewolucyi węgierskiej przeszli na terytoryum tureckie, i Austrya to tolerowa, chociaż nieuznawała za uzasadnione, owszem wyraźnie przeciw temu protestowała. Z wydaleniem węgierskich wychodźców z terytoryum tureckiego do Ameryki ustało to wstrzymanie praw „naturalnego monarchy,“ a przy samowolnym powrocie takiego wychodźcy na terytoryum Porty ottomańskiej bez poprzedniego jej zezwolenia, odzyskała względem niego Austrya znowu prawo obowiązujące dla wszystkich Franków w Turcyi.

Powiedzieć można, że oznaczony stosunek internacyonalny rządu Porty względem Franków jest anormalny, że zostaje w sprzeczności z zasadą udzielności terytoryalnej, przysłużającej wszystkim niezawisłym chrześciańskim rządom. Moglibyśmy to dopuścić, nieosłabiając bynajmniej naszego dowodu opartego na prawie pozytywném. Ta uwaga dowodziłaby tylko, że we wszystkich czasach ucywilizowane państwa chrześciańskie w obec panujących w Turcyi pojęć religijnych i prawnych widziały się zniewolone żądać dla swoich poddanych osobnych gwarancyi, szczególnych rękojmi dla swego własnego politycznego interesu, takie zaś żądania względem innych, mianowicie chrześciańskich państw byłyby niepotrzebne i nieuzasadnione. Te z początku jura singulorum przynależnych rządów frankońskich i ich poddanych, stały się stopniowo z małemi waryantami wspólnem prawem chrześciańskich mocarstw i ich poddanych ze względu na państwo ottomańskie, i przez liczne traktaty z w. Portą

zostały usankcyonowane, i od najdawniejszych czasów ciągle były wykonywane. Czyli turecki „rząd reformowany“ teraz ucywilizowanemu, po chrześciańsku wykształconemu i myślącemu światu podaje dostateczne wewnętrzne gwarancye, ażeby się mógł zrzec wyżej pomienionych specyalnych rękojmi, jest inną kwestyą, której ocenienie ściśle wziąwszy, tutaj niejest na swojem miejscu. Według naszego nieprzesądzającego zdania daleko jeszcze do tego, i radzilibyśmy dziennikowi *Constitutionnel*, ażeby się zapytał w Marsylii lub w Bordeaux, coby na to powiedziały tamtejsze domy handlowe, gdyby rzeczywiście chciano zrobić propozycye, ażeby ich kantory w Smyrnie, w Konstantynopolu, Alexandryi itd. równie jak osoby tamtejszych ich wspólników, ajentów, negocyantów, w ogóle Francuzów w państwie ottomańskiem poddano tureckim ustawom, tureckiemu sądownictwu i tureckim Baszom i Kadym.

(Sprostowanie.)

Wiedeń, 20. września. Lit. *koresp. austr.* pisze: Dziennik *Wiener Lloyd* zawiera w numerze 218. z 20go września pod rubryką „Vermischte Nachrichten“ wiadomość tej treści, jakoby tu w Wiédniu miało dnia 19go b. m. zachorować 41 osób na cholerę, i że z tych 22 osób umarło. To doniesienie nie należy bynajmniej do wiadomości wiédeńskich i odnosi się właściwie do Berlina, zaczem się niniejszem omyłkę tę prostuje.

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Ołomuniec, 17. września. Jak już doniesiono, powrócił J. c. k. Apost. Mość wczoraj o trzeciej godzinie popołudniu z obozu, gdzie niektóre manewry wykonać kazał. O czwartej godzinie była uczta, na którą oprócz cesarzewicz. Mości były wezwane także najznakomitsze tutaj znajdujące się osoby, i podczas której muzyczna banda pułku piechoty Zanini przegrywała. W wieczór były pokoje dworskie, a później wieczerza, podczas której muzyczna banda pułku piechoty księcia Prus przegrywała. Ogród biskupi przed książęco-arcybiskupim pałacem był pod wieczór równie jak przez cały dzień ożywiony licznym tłumem ludzi, i trzy razy w dniu grały tam bandy muzyczne.

Dzisiejszego poranku udał się Jego c. k. Apost. Mość z najdostojniejszymi Gośćmi do obozu, gdzie wykonano kilka manewrów, mianowicie zwracał dzisiaj Jego ces. Mość szczególniejszą uwagę na popisy artyleryi.

Jutro o dziesiątej godzinie odbędzie się na tak zwanym Holizer placu musztry wielka kościelna parada, na którą wszystkie wojska *en pleine parade* wystąpią. Przewieleb. feldsuperior Morawii i Szlązka będzie celebrować sumę w asystencyi wszystkich polnych kapłanów tutejszej armii; poczem trzy korpusy armii będą poprzed Jego c. k. Apost. Mością i c. k. książętami defilować. *(W. Z.)*

Wenecya, 15. września. Jego c. k. Apost. Mość raczył pozwolić, ażeby parowa fregata, którą przypadkiem w sam dzień zaręczyn Jego ces. Mości zaczęto budować w Wenecyi, miała nazwę najdostojniejszej Narzeczonej „*Herzogin Elisabeth.*“

Preszburg, 18. września. Jego cesarzewicz. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht zawiadomił telegrafem prezydyum c. k. oddziału namiestnictwa w Preszburgu, że jutro w przejeździe na dworcu kolei żelaznej w Preszburgu około drugiej godziny popołudniu będzie pokazana obecnej publiczności święta korona i insygnia koronne.

Kronsztadt, 12. września. Dzisiejsza *Kronstädter Ztg.* zawiera wiadomość z Wołoszczyzny, według których wojsko rosyjskie zwinęło obóz rozłożony o kilka mil od Bukaresztu, i rozłożyło nowy obóz wyżej Dunaju. Również i Turcy pomkneli się z Ruszczuka i skoncentrowali się wyżej Dunaju. — Od kilku dni widać wolniejszy ruch oficerów rosyjskich. Przedtem niemógł żaden oficer opuścić miasta, a nawet z tych korpusów, które po miastach stały, rzadko widziano przechadzających się oficerów. *(Abbl. W. Z.)*

(Kurs wiédeński z 23. września.)

Obligacye długu państwa 5% 93 7/16; 4 1/2 % 83 9/16; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2 1/2 % —. Losy z r. 1834 224 1/2; z r. 1839 136 1/2. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1348. Akcye kolei półn. 2260. Glognickiej kolei żelaznej 841 1/4. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 668. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Ameryka.

(Poczta południowo-amerykańska.)

Telegraf z Southampton donosi o przybyciu okrętu „Great Western“ z Brezylii i z portów Cichego Oceanu. Między jego pasażerami jest jenerał Lopez z Paraguayu, w misyi dyplomatycznej do niektórych gabinetów europejskich.

Przywiózł wiadomości z Buenos-Ayres z 2., z Monte-Video z 8., z Rio z 15. sierpnia, z Lizbony 10. września. — Najważniejszą jest poczta z Buenos-Ayres. Wojna domowa skończyła się. W nocy 13. na 14. schronił się Urquiza na okręt amerykański; kilku z głównych jego stronników uciekło w głąb kraju, a dnia 14. rano rozprószyło się jogo wojsko na wszystkie strony. On sam cofnął się w prowincyę Entre Rios. Co dalej pocznie i co uchwalił kongres w Santa-Fe, jest jeszcze tajemnicą. Jest wielkie podobieństwo do prawdy, że prowincye Republiki porozumią się teraz i że do wojny nieprzyjdzie. Buenos-Ayres było spokojne, interesa handlowe zaczęły się ożywiać.

Z *Montevideo* mniej są pomyślne wiadomości. Dnia 18. przyszło do zbrojnej demonstracyi partyi, w której wiele ludzi zginęło, i która zmusiła prezydenta do zmodyfikowania w części swego gabinetu. Oribe umknął w głąb kraju, a obawa przed wojną domową zastanowiła wszelkie interesa handlowe. — W Rio polepszyły się znacznie stosunki pieniężne. Dobre papiery dyskontowano po 9 do 10 pct. Dwa główne banki — „New National“ i „Comercial“ połączyły się z ministeryum dla uchwalenia nowych statutów banku. *(A. B. W. Z.)*

Hiszpania.

(Poseł Stanów zjednoczonych dorecza pismo odwołujące. — Nowiny Dworu. — Kolej żelazna.)

Madryt, 7. września. Poseł amerykańskich Stanów zjednoczonych p. Daniel *Barringer*, którego zastąpi teraz nowy poseł pan Soulé, wręczył J. M. królowej odwołujące go z tej posady pismo.

Dwór królewski wyruszył 14go z la Granja i wróci 16go do Madrytu, bowiem chłodne w teraźniejszej porze powietrze niedozwala J. M. królowej dłuższego pobytu w pałacu Escurial. — Wychodzący w Walencyi dziennik „Diario Mercantil“ donosi o budowie kolei żelaznej wiodącej z Walencyi do Jativa, która z końcem roku bieżącego ma być zupełnie ukończona. *(W. Z.)*

Oblubienica Słońca.

Przed kilku laty mieszkał za Paryżem w Montmarte doktor, niejaki pan Blanche co leczył cierpiących na słabości moralne, wprawdzie nieco na inny sposób jak leczą koledzy jego ale niemniej doskonały; pozwalał chorym wygódek zabaw niewinnych i swobody ile pragnęli, nie odosobniał ich nigdy, nie męczył kąpielami, pławieniem ani głodem nawet. A miał między chorymi u siebie chorą pannę, dziwnego rodzaju szaleństwa. Była-to kobieta jeszcze młoda, twarzy i rysów słodkich, wdzięki w uśmiechu; w jednem tylko rozum zamącał zmysły jej, że się mieniła Oblubienicą słońca.

Zaręczyli się kiedyś tam, było-to pod jesień, dzień był cudnie piękny, słońce zesłało obłoczek na główkę jej ażeby ją nie olśnić świetnością swoją. Odtąd żyła jedynie dla słońca a słońce dla niej, i przymierza pewną była bo w chwili zaręczyn na dłoń jej wylało się pałące pocałowanie w dowód niezbity stałej wierności. Zatoteż słońce było radością i sławą i tryumfem dla niej biedaczki, schwytywała się ze snu, gdy kochanek ledwo pierwsze wysuwał promienie na świat, wpajała się wzrokiem we wschód jego i pozdrawiała gościa tchnieniem wesela jak ptaszki witają spiewem, jak rzeczka pomrukiem, jak kwiatek wonią różaną. Im piękniejszą była natura o wschodzie, im pogodniejsze niebo, im głośniej przebudzały się stworzenia ziemskie, tem szczęśliwszą czuła się biedaczka. Wszak-to jej oblubieniec rozścielał na świat to ciepło i światło, wszak-to król niebios witał ją w zaraniu po długich a rozkosznych przygrawkach nocnych; ten co był duszą całego świata, własną jej był duszą. I w tem boskiem uniesieniu oko jej toczyło się ślad w ślad za słońcem, im wyżej oblubieniec się wznosił i jej zachwycenie wzrastało. Trudno się było komu doprosić ją ażeby co do ust wzięła, tak gorąca w niej pałała dusza, i by ją na pokarm namówić potrzeba, było przymawiać: oto owoce co twój małżonek oblał rumieńcem, oto ten kłosek ozłocił, wydał to grono! wtedy jako z prawa zasiadała dopiero do zastołu odwiecznych darów małżonka swego, i w tchnieniu świętej wdzięczności wnosiła najprzód libacyę oblubieńcowi. Zrana na jego cześć uraniała kropelkę mleka za jego zdrowie, u stołu wychylała naparstek wina, ale gdy szło z południa i promień dogorywając zapadać zaczął za ścianę, zaczynała oblubienica omdlewać jak Panna Młoda w żałościach kiedy Nowożeniec za góry wyjeżdża i za trzy dni nie wróci. „Co się z mym mężem stanie!“ Wielki Boże racz w łasce Twojej, oby szczęśliwie wrócił! „A słońce zataczało się coraz i coraz zwolna za niebo, po nim noc zabiegała; Cierpiąca składała ręce na łono piersi i głosem słodziutkim a tajemniczym szeptała za uchodzącym: Czekaj mię! czekaj!“ i biegła do celi z pospiechem ażeby zwłoką nie mnożyć słońcu cierpienia.

Dziwne a szczęśliwe obłąkanie, lube szaleństwo! myśleć, że dusza jest przywiązaną do nieba promykiem słońca! nie mieć innego życzenia jak tylko widzieć pogodę nieba! obawiać się tylko obłoków, że osłaniają gwiazdę niebieską! opływać w szczęście wtedy, kiedy szczęśliwą jest natura cała! otwierać duszę swą słodyczom pogody jak ją otwiera ziemia na przyjęcie błogosławieństwa zbawienia! wyspiewywać w sercu pienia radości, a zawiścić jedynie trawkom po polu! — I to było życie dziewczęcia przez przeciąg laty dziesięciu.

Lecz nie tak-to i szczęśliwe były te lata jak my je sobie wyobrażamy. Gdy się słońce ku zimie chyliło a Obłąkana dostrzegała

Anglia.

(Przybycie księżnej Orleańskiej do Londynu.)

Londyn, 13. września. Jej królewicz. M. księżna Orleańska przybyła tu wczoraj z Torquay z hrabią Paryża w zamiarze oddania wizyty wielkiej księżnie Oldze. Również przybyła i Jej królewicz. M. wielka księżna Marya z podróży swej do Szkocyi i zamieszkała znów w Torquay. *(W. Z.)*

Szwajcarya.

(Budżet federacyjny.)

Budżet federacyjny na rok 1854 wyszły z obrad rady związkowej zawiera następujące pozycye: Spodziewane przychody wynoszą 13,768.500 franków, obliczone zaś w przybliżeniu wydatki 13,091.483 fr., zaczem przewyżka przychodów wynosi 677.016 fr. W rubryce dochodów znajdują się następujące pozycye: Ogólny dochód z administracyi celnej 5 milionów 500.000 fr., z administracyi pocztowej 7,300.000 franków, z administracyi telegrafu 125.000 fr., z administracyi prochowni 502.604 fr. W rubryce zaś wydatków: Rada narodowa 67,525 fr., rada stanowa 4,825 fr., rada związkowa 52,200 fr., kancelarya związkowa 104.700 fr., pensye 35,000 fr. Rozmaite departamenta 170.650 fr. Koszta administracyi wojskowej wynoszą 1,434.955 fr., administracyi celnej 3,162 200 fr., administracyi pocztowej 7,300.000 fr. Domniemywana kwota czystego majątku federacyi wynosić będzie z dniem 31go grudnia 1854 10,003.848 franków. *(Wien. Ztg.)*

Włochy.

(Tajny konsystorz. — Zakupienie znacznych zapasów zboża kosztem J. Ś. Papieża. — Wyrok trybunału S. Konzulty.)

Rzym, 12. września. Jego Świątobliwość papież zwołał dziś tajny konsystorz i między innemi kościołami zaproponował książęco-biskupi kościół w Wrocławiu dla przewielebnego księdza Dr. Henryka Forster kanonika przy katedrze wrocławskiej.

Ojciec św. dał baronowi Grazioli zlecenie zakupić w Liwurnie znaczne zapasy zboża dla ulżenia niedostatkowi panującemu obecnie w państwach papiezkich. Kupno opędza się z prywatnej szkatuły papieża. Pierwsze transporta nadeszły już do Civitavecchia.

Trybunał Ś. Konzulty skazał drukarzów Angeli i Chiasi za rozszerzanie zakazanych druków na 15-letnie więzienie w kajdanach. *(A. B. W. Z.)*

(Wyjazd F. M. L. hrabi Nobili do Lombardyi.)

Bononia, 12. września. *Gaz. di Bologna* pisze: J. Exc. c. k. Fml. hrabia Nobili, komendant 8. korpusu armii i tutejszy cywilny i wojskowy gubernator, udał się ztąd dnia wczorajszego w podróż do lombardzko-weneckich krajów. Następca jego, c. k. fml. książę Liechtenstein przybył już do Bononii. *(W. Z.)*

(Akt łaski i szczodrobliwości Jego Mości króla Neapolu.)

Neapol, 10. września. *Civilta catholica* pisze: Niezliczone dobrodziejstwa wyświadcza od dwóch miesięcy król. familia w swojej letniej rezydencyi na powabnej wyspie Ischia. Niedawno był skazany niejaki De Onestis za polityczne przestępstwa na dziesięcioletnie więzienie. Udał się do Króla Jego Mości i został ułaskawiony. Dobrotliwy Monarcha zobaczywszy go w kilka dni później na ulicy, zapytał, dlaczego dotąd nieopuścił wyspy Ischia. Najjaśniejszy Panie, odrzekł de Onestis, ja niemogę odjechać, bo mam długi. A więc przyszlej mi swój rachunek, odezwał się Monarcha. Długi zostały zapłacone, a pan De Onestis wyjechał do Neapolu. *(Abdb. W. Z.)*

Niemce.

(Baron Manteuffel. — Słabość jenerała Radowitz.)

Berlin, 17. września. *N. Pr. Ztg.* donosi: Prezydent rady ministrów baron Manteuffel wstąpił jak słychać znowu w dawniejszy swój stosunek służbowy w landwerze.

Szef szkół wojskowych armii pruskiej, jenerał Radowitz zasłabł od kilku dni znowu bardzo niebezpiecznie, chociaż przedtem była wszelka nadzieja, że wyzdrowieje. Jego Mość król zwraca na bieg słabości jenerała najtroskliwszą uwagę. Od 14. b. m. wzmogła się nadzieja, że kryzys szczęśliwie się skończyła. Przyboczny lekarz Jego królewskiej Mości, prof. Schoenlein i kilku tutejszych lekarzy starają się wszelkiemi siłami pokonać chorobę, względem której dotychczas zdania lekarzy się różniły. *(A. B. W. Z.)*

(Przybycie Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Wilhelma Austryackiego do Mnichowa.)

Mnichów, 14. września. Jego cesarzew. królewicz. Mość Arcyksiążę Wilhelm Austryi przybył tu dziś popołudniu o 3¼ godzinie koleją żalazną w asystencyi panów: fml. barona Salaba, majora od artyleryi Tieptner i kapitana Koblitz. We dworcu kolei żelaznej zebrali się dla powitania J. cesarzew. Mości książę Maxymilian Bawaryi w mundurze jenerał-porucznika, J. Ex. minister wojny jenerał-major Lüder, J. Ex. jenerał kawaleryi książę Thurn i Taxis, obecni tu panowie inspektorowie związkowi, król. saski jenerał-porucznik Rockenhausen i W. książęcy Heski jenerał-porucznik Wachter, tudzież król. mistrz ceremonii hrabia Yrsch i t. d. Oprócz tego przybył tam także i cesarsko austryacki poseł hrabia Esterhazy w towarzystwie c. k. attache poselstwa, barona Blittersdorf. Po skończonej ceremonii powitania udał się c. k. poseł natychmiast z powrotem do hotelu poselskiego. J. cesarzew. M. arcyksiążę wsiadł następnie do powozu dworskiego w towarzystwie J. królewicz. Mości księcia Maxymiliana Bawaryi i w asystenci całej świty mieszczącej się w innych powozach dworskich, i udał się również do hotelu ces. poselstwa. Przed hotelem ustawiono kompanię pieszą z muzyka, która za przybyciem J. cesarzew. Mości odegrała hymn austryacki. Wysiadłszy z powozu odbył J. cesarzew. Mość przegląd pomienionego oddziału wojskowego, poczem powziąwszy komendant miasta, jenerał-major bar. Harold tyczące się polecenia J. cesarzew. M., kazał wojsku defilować śród odgłosu muzyki przed J. cesarzew. Mością. Następnie odbyło się przyjęcie przedstawianych osób, między któremi znajdowali się także i obydwa pomienieni panowie inspektorowie związkowi. Liczna też publiczność zgromadziła się tak we dworcu kolei żelaznej jako i przed ces. aust. poselstwem, i z swojej strony powitała J. cesarzew. M. z oznakami głębokiego uszanowania. *(Wien. Ztg.)*

(Rozporządzenie bawarskiego ministeryum spraw wewnętrznych.)

— Ministeryum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie wprawdzie ograniczające nieco wolność zwyczajów ludu, lecz zato przyczyniające się wielce do podniesienia moralności. Rozporządzenie to tyczy się podróżowania kramarzy wraz z dziećmi i wprost

---

twarz kochanka zamgloną, bledniącą pod wałami śniegów jak młodzieńca pod grotem śmiertelnym, gdy patrzyła, że ta sława w około obumierała pod posępną osłoną obłoków zimowych jak sława tylu wielkich mężów zaciemniona chmurami zawiści i zazdrości, wtedy nieszczęsna w cierpieniach nie miała sobie równej na świecie. Nie było pokoju dla niej ani otuchy, gasł uśmiech, milkły pienia, gody w sercu obumierały! „Patrzcie jak mój małżonek drzy i drętwieje i znękane czoło przytula do gór wierzchołków nastrzępłych śniegami!" I dnie stawały się dla niej wiekami żalów i boleści nieutolonych; a cierpienia-to były rzeczywiste nie do uwierzenia srogie, cierpienia miłości jakich tylko na widok upadku doznają wyznawcy wiary w męże potęgą ducha nad poziom wzniesione. Im wyżej ulubieniec nad światem, tem okropniejsza boleść wiernemu patrząc jak ta wielmożność upokorzona, spotwarzona, gaśnie skruszona w walce, a w zapoznaniu więziona.

Dzięki niebu nie na wieki obumiera nam słońce; nikłą jest porażka jego, wkrótce przedziera zapory obłoczne zwycięzca wraca i staje w całej świetności, i z majem jak przed rokiem na widok jego wykalają się listki i pączki z drzewek jak iskierki z pod młota w kuziemce, wtedy wracała radość w zbolałe serce niewiasty, zrzucała żałobę, przywdziewała złocistą suknię i nuciła śpiewy weselne. „Radujcie się mieszkańce nieba i ziemi, radujcie gwiazdy w przestworach świata, i wy otoki lądów! i wy aniołowie tam w górze, i wy ludzie na tym padole, radujcie! małżonek mój powstał z niemocy, przyszedł do siebie, nie było go dziś, wrócił." — A natura cała posłuszna wołaniu obłąkanej, natura cała istotnie radowała się z wiosny powrotu, radowała, że małżonek obłąkanej powrócił.

To rzewniące obłąkanie trwało lat dziesięć i uleczyć się nie dawało. Na co leczyć, kiedy nieszczęsna tyle była szczęśliwą? na co ogołacać ze szczęścia nierozum. — Trzy lat temu Oblubienica słońca umarła, a śmierć jej równie była rozrzewniającą jak życie. Działo się w biały dzień w samo południe. Słońce wyglądało swobodnie w słodyczy swojej rzucając lube promienie na ziemię i na oblubienicę swoją. Oblubienica na trawkach z pod jabłoni, oko w nim zatopione sunęła zwrok swój za śladem posuwu jego; z twarzy jej nigdy tyle nie tchnęło uroku, z jej zrzenicy nigdy czułości tyle, nigdy marzenia jej nie miały tyle rzeczywistości. Ach rozumieli się przedziwni, mąż z żoną! Ona zwrokiem zwnętrzała duszę jego, on ją całą przewrażał okiem promienia swego. Posuwał się tak cicho, tak zwolna po tym rozłogu błękitnym, ażeby się napatrzyć lubej oblubienicy na klęczkach. Ale o Nieba! nagle się zastanawia, wątleje, płonie potężny promień przyrody, gdzieś uchodzi nie jak dawniej chyłkiem po-za góry i wody obtrzepawszy wprzód pyłek szaty świetlistej u stóp oblubienicy, ale gwałtownie, znienacka i nagle kryje się, chowa, znika i nie widać go więcej. „Gdzież on? gdzie? woła! Ach Małżonek mój u zalotnicy, u rywalki mojej! niewierny! w dzień jasny ujechał mię, biada! nie wróci wieczór!" i w bolach czarnej zawiści i rozpaczy skonała podczas zaćmienia.

Chwilkę po jej zgonie wypłynęło słońce w całej okazałości z pod zasłony księżyca; nieśmiertelny promień opatrzył spokojnie zwłoki oblubienicy i dawnym obyczajem zatoczył się obojętny na radość, obojętny na żale, jak oko władzcy co dobra wszystkich a nie jednego patrzy.

oznajmia, że rząd żadną miarą na to przyzwolić nie może, ażeby dziatwa szkolna lub jeszcze młodsza towarzyszyła w podróży swoim rodzicom, krewnym lub innym osobom przenoszącym się dla zarobku z miejsca na miejsce, bowiem przezto wstrzymywano-by dziatwę od należnego chodzenia do szkół, a zresztą wychowanie jej było-by zupełnie zaniedbane. *(Wien. Ztg.)*

Grecya.

(Trzęsienie ziemi. — Exequatur odebrano król. grec. konzulowi w Bukareszcie — Upały.)

Ateny, 7. września. Według nowszych doniesień doznano dnia 18go sierpnia prawie w całej Grecyi trzęsienia ziemi. Wieś Purni leżąca pod zburzonemi Thebami ucierpiała niemniej jak i to miasto, a w blizkości jej wsiąkło po tej klęsce kilka zdrojów i powstały rozpadliny. Konzul francuski p. Forth-Rouen, który zwiedzał Theby i przy tej sposobności doznał uroczystego przyjęcia ze strony arcybiskupa i władz miejscowych, złożył na wsparcie nieszczęśliwych mieszkańców 600 drachm.

Król. greckiemu posłowi w Bukareszcie odjęto „exequatur" ze strony rządu tureckiego dlatego, iż po wkroczeniu jenerała rosyjskiego, księcia Gorczakowa, złożył mu wizytę w mundurze galowym. Z wyjątkiem konzula angielskiego i francuskiego zachowali wszyscy inni konzulowie tę samą formalność, lecz potąd nieodjęła w. porta żadnemu innemu exequatur, prócz pomienionemu konzulowi.

W Atenach panują teraz upały prawie do niezniesienia; temperatura powietrza w nocy doszła do 25° R., w południe zaś do 30 i 32° R. w cieniu; od trzech dni kurzą się góry, a słońce i księżyc wydają się jak banie ogniste. Słońcu można się było przypatrywać przez długą chwilę bez najmniejszej dla oczu przykrości. *(W. Z.)*

Chiny.

(Proklamacya pełnomocnika angielskiego w Hong-Kong do poddanych angielskich. — Obóz wojsk cesarskich i obóz powstańców.)

Hong-Kong, 23. lipca. Pełnomocnik angielski w Hong-Kong upominał osobną proklamacyą poddanych angielskich, ażeby do walki między wojskiem rządowem i rokoszanami wcale się niemieszali, gdyż inaczej musiałby to uważać za krok nieprawny i godny ukarania. Środek ten może wypaść na niekorzyść panującej dynastyi, zwłaszcza że powstańcy nieżądali nigdy pomocy angielskiej. — Przeciwnie zaś polecił pełnomocnik amerykański konzulowi Stanów zjednoczonych, ażeby banderę swoją ściągnął i niewywieszał tak długo, aż pokąd-by rokoszanie z miejsca tego nieustąpili.

Komodore Pery, dowódzca przeznaczonej do Japanu wyprawy amerykańskiej, zakupił kawał gruntu na wyspie Bonian w bliskości Napakiang dla założenia tam składu węgli. Wyspę tę zamieszkuje kilkanaście rodzin angielskich, szkockich, hiszpańskich i iryjskich.

Angielski porucznik okrętowy Spratt zrobił na czele załogi okrętu „Hermes znów wycieczkę do Yangtsz-Kiang, i zwiedził tak obóz wojsk rządowych jakoteż i powstańców. W pierwszym zastał wielki nieład i zupełną bezczynność, a komendanta palącego ciągle opium i niemyślącego o żadnych środkach obrony. W Tschin-kiang-fu miał rozmowę z komendantem rokoszan, od którego dowiedział się o pomykaniu się korpusu powstańców ku północy. Według pogłosek zajął inny korpus rokoszan w stronie południowo-zachodniej wielkie miasto Hien-Kiang nad jeziorem Poyang, gdzie się najlepsza rodzi herbata. Pod Amoy zaszły na początku lipca utarczki między wojskiem rządowem i powstańcami, przyczem wojska rządowe uległy. *(Wien. Ztg.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 21. września. Jego c. k. Apost. Mość wyjechał wczoraj dnia 20. bież. mies. w południe ztąd znowu do Ołomuńca. *(Wien. Ztg.)*

Ołomuniec, 20. września, $6^3/_4$ god. wieczór. Dzisiaj spoczywała infanterya, zaś kawalerya wykonywała manewry od god. 10. do 1. Jego c. k. Apost. Mość przybył tu o godzinie 5. z powrotem z Wiédnia w towarzystwie Arcyksiążąt Karola Ludwika i Karola Ferdynanda.

Buda, 20. września. Przy sposobności znalezienia zapomocą Boską św. węgierskich insygniów koronnych widział się Jego cesar. Mość najdost. Arcyksiążę wojskowy i cywilny Gubernator spowodowanym trzydziestu indywiduom skazanym w c. k. sądzie wojennym w Peszcie za mniejsze przestępstwa opuścić resztę kary.

Równocześnie rozkazał Jego cesarzew. Mość zaniechać dalsze śledztwo względem czterdziestu inkwizytów w spomnionym sądzie wojennym. *(W. Z.)*

Londyn, 20. września. *Times* oświadcza, że jest upoważniony wystąpić przeciw twierdzeniu dziennika *des Debats*, jakoby rząd angielski wysłał już depeszę do Konstantynopola, w których nalega na przyjęcie Wiédeńskiej noty konferencyjnej.

Paryż, 20. września. Renty: 101,75; 77,10; austr. 96. — Niepomyślne pogłoski zatamowały podniesienie się kursu.

Berlin, 21. września. Jego Mość Cesarz Rosyi wyjechał d. 13. b. m. z Petersburga. Tego samego dnia opuścił Jego cesarzew. Mość W. książę Moskwę.

Z Konstantynopola donoszą z dnia 12. b. m., że Omer Basza był w Warnie dla przyjęcia wojsk egipskich. — Kurs wekslowy na Londyn notowano $116^1/_2$—$117^1/_2$, na Wiédeń 435. *(Lit. koresp. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 23. września. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.49k.; żyta 15r.26k.; jęczmienia 11r.15k.; owsa 6r.33k.; hreczki 12r.51k.; kartofli 7r.11k.; — za cetnar siana 2r.41k.; okłotów 2r.2k.; — za sąg drzewa bukowego 23r.35k., dębowego 19r.30k., sosnowego 17r.45k. w. wiéd.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 17. września. W pierwszej połowie bieżącego miesiąca sprzedawano na targach w Skolem, Stryju, Wojniłowie, Żydaczowie i Żurawnie w przecięciu korzec pszenicy po 8r.—6r.48k.—7r.48k.—7r.—7r.; żyta 5r. 48k.—5r. 48k.—5r. 48k.—5r.—5r.12k.; jęczmienia 5r.—4r.—4r.30k.—4r.—4r.; owsa 3r.36k.—2r.48k.—3r. 12k.—2r.—2r.12k.; hreczki 0—4r.—0—3r.30k.—0; kukurudzy 5r. 36k.—5r.12k.—5r.6k.—4r.48k.—0; kartofli w Stryju 2r., w Żurawnie 3r.30k. Cetnar siana po 30k.—48k.—30k.—30k.—1r. Sąg drzewa twardego kosztował 6r.—5r. 20k.—2r. 30k.—6r.—4r.30k., miękkiego 2r.36k.—4r.—2r.30k.—6r.—3r. Za funt mięsa wołowego płacono $3^3/_4$k.—$3^4/_5$k.—$3^4/_5$k.—$3^1/_5$k.—$3^1/_4$k. i za garniec okowity 1r.12k.—1r.42k.—1r.—1r.—58k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 23. września.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	4	5	7
Dukat cesarski	„ „	5	8	5	12
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	47	8	51
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$44^1/_2$	1	$45^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	$35^1/_2$	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	40	91	54

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23. wrzesnia 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	36
Żądano „ „ za 100	„ „	92	6

(Kurs wekslowy wiédeński z 23. września.)

Amsterdam l. 2. m. 92. Augsburg $109^1/_2$ l. uso. Genua $128^1/_2$ l. 2. m. Frankfurt $108^5/_8$ p. 2. m. Hamburg $81^1/_2$ l. 2. m. Liwurna 109. p. 2. m. Londyn 10.44. l. 3. m. Medyolan $108^5/_8$. Marsylia 129 l. Paryż $129^1/_2$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 21. września o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $15^3/_4$. Ces. dukatów obrączkowych agio $15^1/_4$. Ros. imperyały 8.56. Srebra agio $9^3/_4$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. września.

Hr. Bielski Stanisław, z Rychcic. — Hr. Rusocki Władysław, c. k. szambelan, z Dulib. — PP. Głogowski Arthur, z Bojańca. — Abancourt Ksawery, z Łowcza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. września.

Hr. Dzieduszycki Zygmunt, do Złoczowa. — P. Augustynowicz Seweryn do Zbydniowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. września.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 10 4	+ 8°	+ 17°	połud.-wschod.°	pogoda
2 god. pop.	27 10 3	+ 17°	+ 8°	„	„
10 god. wie.	27 10 2	+ 12°		„	„

T E A T R.

Dziś: Na benefis Jp. A. *Varry* przedst. niem.: „**Vater der Debutantin.**"

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 49.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.